Nr. 18. Kraków, 5 maja 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

O potrzebie
szerzenia wśród ziemian zamiłowania do pracy na roli.

Badając stan gospodarstw wiejskich i stosunków rolniczych w Niemczech, a następnie porównywując je z naszymi, zostajemy boleśnie dotknięci niczem nie dającym się zaprzeczyć faktem znacznej wyższości pierwszych ponad drugie. Dla tego też zadaniem inteligentnych rolników powinna być celowa i usilna praca na drodze zbliżenia kulturalnego stanu naszych gospodarstw, naszych wsi do stanu niemieckich, a więc wyszukiwanie dróg do osiągnięcia powyższego celu prowadzących, zgłębianie i usuwanie przyczyn naszego ubóstwa gospodarczego. Zdania powyższego o ogólnym smutnym wyglądzie i stanie naszych gospodarstw wiejskich nie zmieni fakt, że tu i owdzie znajdzie się wzorowo prowadzone gospodarstwo, piękne zabudowania dworskie i folwarczne, piękna stadnina, obora zarodowa, owczarnia i t. d. gdyż, niestety, są to tak rzadkie tylko wypadki, że one nikną niemal wsród ogólnie rozpowszechnionego zacofania i ubóstwa. Trzeba zaś nam dążyć do tego, byśmy wszyscy jednym duchem ożywieni, wytężyli wszystkie nasze siły umysłowe, materyalne i moralne w jednym kierunku — podniesienia, naszych gospodarst, większych i mniejszych.

W jaki sposób należy pracować, pouczają nas stwierdzone dodatnie rezultaty, osiągnięte dzięki energicznej i celowej pracy naszych, niezbyt życzliwych sąsiadów; poucza nas wreszcie badanie wewnętrznych i zewnętrznych czynników, powołujących do życia tę energję, ten hart i wytrwałość, bez których najmniejsze przeszkody nie dadzą się przełamać, czynników wskazujących potrzebę i nadających kierunek naszej pracy.

Zanim przyjdę do omówienia, tylko co wspomnianych dróg, chcę zwrócić uwagę wszystkich rolników na opis postępów, jakie osiągnięto w Niemczech, mianowicie w Westfalii' w okręgu Wiedenbrück, wciągu ostatnich 10—15 lat dzięki inicyatywie i pomocy tamtejszych władz, pilności tamtejszych ziemian oraz umiejętnemu wykorzystaniu wszystkich rozporządzalnych środków pomocniczych.[1])

Okręg ten zajmuje przestrzeń 484 q. km. i składa się za wyjątkiem 4 miasteczek wyłącznie z gmin wiejskich. Przeszło 250 q. km., mianowicie całą północną część tego kraju zaliczyć wypadnie do nizinnej piaszczystej gleby. Na wschodzie graniczy z częścią osławionego niegdyś, niezamieszkałego stepu, po której przed 70 laty pasły się dzikie konie; w południowo-zachodniej tylko części spotykamy się z żyźniejszą zwietrzałą glebą-glinką i gliną. Mamy więc przed sobą obraz kraju od natury ubogiego, o mocno piaszczystym charakterze gleby i wysokim stanie wody — gleby, której stan pokarmowy, sądząc na podstawie licznych analiz, bardzo lichy. (Azolu 0,03; tlenku wapniowego 0,02; tlenku potasowego 0,02; kwasu fosforowego 0,01%). Kraj ten, dawniej bardzo biedny, był niemal stałym siedliskiem różnych chorób epidemicznych: tyfusu głodowego, malaryi — stał się dziś zdrowszym dzięki temu, że władze zajęły się uregulowaniem i obniżeniem poziomu wody zaskórnej i pomyślnie tę kwestyę rozwiązały. Też same władze za staraniem radcy okręgowego p. Osterrath zajęły się przeprowadzeniem sieci dróg publicznych, kolei i szos, których wielki brak dotkliwie odczuwać się dawał; też same wreszcie władze miejscowe uzyskały na dogodnych warunkach tani kredyt melioracyjny oraz zawarły umowy z fabrykami, w myśl których fabryki zobowiązały się dostarczyć na dogodnych warunkach maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy pomocnicze i t. d.

Dzięki tym zarządzeniom rolnictwo miejscowe kroczyło szybko naprzód. Melioracye przeprowadzono licznie i z bardzo dobrym skutkiem. Sześciu naprzykład miejscowych gospodarzy zastosowało melioracye łąkowe na obszarze 174 mórg kwaśnych łąk i pastwisk, 140 mórg stepu i 8 mórg lichych leśnych kawałków. W rezultacie zbiór siana podniósł się z dawniej otrzymanych 15 ctr. lichego kwaśnego na 40 ctr. słodkiego siana; cena morgi z 200 marek wzrosła do 600, a nawet i wyżej. Omijany dawniej zakątek zaludnił się, w czem dopomogły jeszcze i władze, ułatwiając nabywanie

[1]) Opis ten znajduje się w Landwirtschafliche Presse Nr. 6 1905. Żałuję mocno, że nie jestem w stanie przynajmniej narazie wesprzeć mojej myśli przykładami zaczerpniętymi z naszych gospodarstw — choć jestem przekonany, że i u nas przykłady podobne znalazłyby się, lecz nierozporządzam obecnie odpowiedniemi materyałami — a rzecz sama przez to uchybienie się nie zmieni.

gruntów. Ilość i jakość inwentarzy wzrastała i zmieniała się, ilość bydła, koni i świn wzrosła, ilość owiec zmniejszyła się. Waga przeciętna, mleczność krów podniosły się również.

	Koni	bydła	owiec	świń
1883	2674	16905	13602	13446
1892	2938	20080	10047	21477
1902	3725	23107	2852	35569
	+ 1051	+ 6202	— 10750	+ 22123

Uprawy nowin dokonywano za pomocą głębokiej parowej orki, kilku następnych płytszych orek oraz odpowiedniego bronowania, wapnowania, szczepienia ziemi i zasilania gleby dość znacznemi dawkami tomasyny i kainitu (pierwsze dawki: tlenku wapniowego 20—50 d. ctn. na hektar, tomasyny 5—10 d. ctr. kainitu 5—8 d. ctr.); przeprowadzono następnie wiele miejscowych prób z nawozami zielonymi i pomocniczymi, odmianami zbóż i t. d. Jako wyraz i świadectwo umiejętnej i skrzętnej pracy niech posłużą poniższe cyfry porównawcze, które najlepiej wykazują zwrot w stosunkach gospodarczych; cyfry odnoszą się do folwarku pana Peitzmejera, „Lintel“ 240 mórg obszaru mającego.

Uprawiano dawniej:

żyta	35	mórg
gryki	10	„
owsa	3	„
kartofli	4	„
buraków, marchwi	4	„
koniczyny	5	„
razem	61	mórg

nadto:

pastwiska dla krów	14	mórg
łąk	40	„
lasu sosnowego	12	„
„ liściastego	13	„
stepu zarośniętego miejscami sosną	90	„
wydzierżawiano	10	„
razem	240	mórg

Uprawia się dziś:

żyta (zbiór z morgi: 11, 25 ctr. ziar. 37,5 ctr. słomy)	40	mórg
owsa (zbiór z morgi: 18, 72 ctr. ziarna 25 ctr. słomy)	22	„
buraków, marchwi	8	„
kartofli	4	„
gryki	2	„
koniczyny	8	„
ugór	6	„
ogrodu	1	„
razem	91	mórg

nadto:

pastwiska dla krów	45	mórg
łąk	70	„
lasu sosnowego	4	„
„ liściastego	13	„
wydzierżawiano	10	„
razem	240	mórg

Dawniejszy stan inwentarza:

krów mlecznych	9	sztuk
cieląt rocznych	5	„
cieląt młodszych	5	„
koni	2	„

Obecny stan inwentarza:

krów mlecznych	16	sztuk
wołów	10	„
byczków	5	„
cieląt	8	„
koni roboczych	3	sztuk
koni 2-rocznych	1	„
koni 1- „	1	„
koni źrebak	1	„

O wartości wychowywanych koni świadczy fakt, że są one nieraz sprzedawane do stadnin państwowych i płacone po 2500 marek. Pobieżny obraz powyższy stanu gospodarczego jednego z wielu tamtejszych folwarków, ilustrowany odpowiedniemi licznemi fotografiami, wywiera nader miłe wrażenie i wywołuje pomimowoli pytanie, dla czego u nas tak nie jest, dlaczego tak mało wzorowych gospodarstw, zamożniejszych wiosek, inteligentnych rolników, włościan-gospodarzy i robotników wiejskich?

Wiele, niestety, czynników się na to składa; z tych wiele jest takich, usunięcie których nie od nas należy, siły nasze przerasta — są jednak i takie przyczyny, które przy pewnym zasobie dobrych chęci z łatwością dałyby się usunąć. Gdy zastanowimy się bliżej nad wskazanymi przez autora czynnikami, spostrzeżemy zaraz na wstępie wpływ umiejętnej i świadomej celu pomocy władzy: przeprowadzanie na rachunek państwa kosztownych lecz też i nieodzownych melioracyi, dróg publicznych — kolei żelaznych i szos, udostępnianie taniego kredytu i zużywanie tegoż dla celów praktycznych: zakupna doborowych inwentarzy i ziarna do siewu, zakupna maszyn i narzędzi rolniczych, wznoszenia odpowiednich budowli. Czy jednak ta pomoc państwowa, wprawdzie bardzo poważna, wydałaby mimo to tak obfite plony, gdyby nie spotkała się z odpowiedniem współdziałaniem obdarzanych, gdyby ci ostatni nie byli zdolni odczuć jej znaczenia, do niej zastosować kierunek i energję swej pracy, gdyby wreszcie ziemianie nie mieli zamiłowania do rolnictwa? Odpowiedź łatwa.

A czy wszyscy nasi rolnicy posiadają powyższe uzdolnienie do przejmowania się pewnym pięknym; zato nieraz bardzo trudnym do osiągnięcia celem, czy wszyscy posiadają ten hart i energję, łamiącą przeszkody, mają zamiłowanie do roli? — Niestety, przyznać musimy, tych wszystkich zalet nie posiadamy, a przynajmniej nie w tym stopniu, w jakim one nam potrzebne. Nie mamy najczęściej odpowiedniego wykształcenia, z włościan tylko mały procent otrzymuje początkowe wykształcenie, nieliczna wreszcie garstka robotników rolnych znajduje się w możności posyłania swych dzieci do szkół wiejskich. Wielu nawet względnie inteligentnych rolników uważa kształcenie się za niepotrzebne, czasem nawet za szkodliwe; wygłasza zdania, że szkoły psują robotników rolnych, wytwarzają niepotrzebną dumę — kto będzie siał i orał — jeśli nauką zaczną się wszyscy zajmować — oto zmartwienie trapiące przeciwników.

Tutaj właśnie, zdaje mi się tkwi przyczyna tak dotkliwego braku u nas dążeń kooperacyjnych, braku chęci jednoczenia swych sił do osiągnięcia wspólnych celów. Nie mamy wreszcie, i to też przyznać musimy, zamiłowania do roli. Gospodarowanie na wsi, pracę na roli traktujemy jako obowiązek narodowy, rodzinny, czasem jako dość zyskowny lub przynajmniej dosyć pewny warsztat, mało zaś rolników gospodaruje z zamiłowania, mało szerzy naokoło siebie to ukochanie roli, wsi, mało pracuje nad wytworzeniem gorących naśladowców wsród młodego pokolenia, bądź to udzielając im zajęcia u siebie, bądź też pracując nad ich praktycznem wykształceniem. Większość, w tem nawet wielu zamożnych rolników, będąc przekonania, nieraz może i słusznego, że przemysł, medycyna, inżynierya i inne fachowe zajęcia lepiej wynagradzają swych pracowników, stara się wszelkiemi siłami uchronić od rolnictwa swych synów, choćby ci ostatni i czuli powołanie w tym kierunku; mniej zamożni garną się do przemysłu i rzemiosł, pozostają zaś często na roli ci, którym się nie udało w żaden sposób wykręcić od gospodarowania. Na wstępie do pracy spotykają się z ogólną apatyą, brakiem wzorów i zachęty do naśladowania, trudnościami w otrzymaniu odpowiedniego wykształcenia teoretycznego i praktycznego — ze względu na utrudniony dostęp do szkół rolniczych i na praktykę.

Czy to jest normalnem, czy tak jest u innych narodów i czy tak na zawsze ma pozostać? Czy gospodarstwo tylko ze

strony materyalnej należy traktować, czy wieś nie jest w stanie pociągnąć do siebie, dać umysłowe i moralne zadowolnienie, czy nie jest ona w stanie dać nam pola do odpowiedniej pracy społecznej i osobistej, podniecić naszą energję? Gdy zaś stosunki nasze wiejskie domagają się od nas pomocy — ukochajmy tę tak wdzięczną pracę na roli, wzbudźmy w sobie moralny obowiązek wpływania wszelkiemi siłami na ustawiczne pomnażanie się zastępu zamiłowanych, energicznych i wytrwałych rolników — a mam nadzieję, że rezultaty takiego współdziałania niezadługo się ukażą, że w naszych stosunkach wiejskich zapanuje inny duch, a siły nasze ześrodkowywać się będą nie tylko w celu podniesienia rentowności naszych gospodarstw — lecz też jednocześnie i w celu podniesienia życia umysłowego, na wsi, a ta ostatnia przybierze wtedy inną, bardziej jej przynależną postać.

Józef Zawadzki.

Związki rolników.

Żyjemy w okresie assocyacyi; kapitał i praca jednostek okazuje się coraz częściej niewystarczającą wobec wymogów nowoczesnego życia gospodarczego. Potrzeba skupienia rozstrzelonych sił uwidocznia się zwłaszcza w społeczeństwie rolniczem powstawaniem coraz to nowych towarzystw i stowarzyszeń.

Znamiennym objawem wzrastającej doniosłości związków rolniczych jest wytwarzanie się odrębnej nauki, zajmującej się ich zbadaniem. Assocyacya stała się przedmiotem osobnych wykładów na wszechnicach niemieckich, w średnich, a nawet niższych szkołach rolniczych; uczą jej w seminarych teologicznych i nauczycielskich celem dania możności przyszłym proboszczom i nauczycielom wiejskim świadomego celu współpracownictwa włościańskich stowarzyszeniach kredytowych i innych. Pojawiają się pierwsze podręczniki tej nowej gałęzi wiedzy. Teoretyczne pogłębienie bogatej literatury, poświęconej badaniu różnorodnych objawów assocyacyi rolniczej jest jednak niewystarczające. Rozporządzamy zbiorami materyałów, przeważnie błędnie ugrupowanych i nie należycie wyzyskanych. Racyonalna systematyka tej wielkiej obfitości faktów nie jest jeszcze opracowaną. Praktyka życia wyprzedziła także i w tym wypadku teoryę, która stara się zoryentować w świecie nowych zjawisk, określić ich przyczyny i skutki. Jasne uprzytomnienie sobie granic i właściwego przedmiotu assocyacyi, a właszcza ugrupowanie systematyczne, rozróżnienie i połączenie w pewną całość wielu czynności setek i tysięcy związków rolniczych nastręcza trudności dotychczas albo pomijane, albo nader niedostatecznie rozwiązywane.

P. Adam Krzyżanowski, który ogłosił w ostatnich kilku latach szereg rozpraw, wyświetlających najważniejsze zagadnienia naszej polityki i administracyi agrarnej, nabrał przekonania, że zarówno w literaturze, jak i wśród ludzi praktycznie czynnych w różnego rodzaju towarzystwach i spółkach, zachodzi brak ustalonych i racyonalnie uzasadnionych poglądów na problem assocyacyi rolniczej, wpływający nader niekorzystnie na rozwój naszych towarzystw i spółek rolniczych. Rozprawa p. Krzyżanowskiego: „Związki rolników" (Kraków, 1605 str. 91), która stanowi odbitkę z II. tomu „Roczników nauk rolniczych", ogłoszoną kosztem Krak. Tow. Rolniczego jako III zeszyt jego wydawnictw, zawiera nową klasyfikacyę nader różnorodnych przejawów assocyacyi rolniczej, autor spodziewa się na tej drodze przyczynić się do zapełnienia luki w naszej literaturze, pogłębić teoretyczne ujęcie problemu a równocześnie oddać usługi praktyce, błądzącej obecnie często na manowcach.

Wywody o zadaniach i typach zrzeszenia rolniczego autor starał się uzmysłowić przykładowym opisem działalności związków, które skuteczną pracą przodują innym, nie miał jednak zamiaru ani pisać historyi tego ruchu, ani dawać wyczerpujących wiadomości o jego rozmiarach. O naszej assocyacyi rolniczej nie pisał, ma bowiem zamiar, o ile czasu mu starczy, zająć się osobnem opracowaniem tego przedmiotu.

Autor uwzględnia w swoich uwagach wyłącznie działalność związków rolniczych, podejmowaną w celach gospodarczych. Zaznacza jednak, że związki zwiększając dochody członków, przyczyniają się pośrednio do podniesienia ich poziomu moralnego i kulturalnego, oprócz tego niejednokrotnie rozwijają także i w tych kierunkach ożywioną bezpośrednią działalność, wychodząc ze słusznego założenia, że najpewniejszą podstawą stowarzyszeń — są ideały moralne członków, pracując nad ich wzmocnieniem, utrwalają swój własny byt.

P. Krzyżanowski rozróżnia związki zawodowe i gospodarcze, w miarę tego, czy dążą pośrednio do podniesienia rentowności gospodarstw, należących do członków.

Przez należenie i korzystanie z prac towarzystwa, branie udziału w posiedzeniach, odczytach i wykładach, przez czytanie wydawnictw, członkowie zwiększają swoją znajomość spraw rolniczych, wprowadzają na tej podstawie ulepszenia w gospodarstwie. Tak samo agitacya za podwyższeniem ceł lub zniżeniem taryf kolejowych lub działanie w charakterze organów administracyi agrarnej (rozdział subwencyi rządowych i krajowych) daje niejednokrotnie rezultaty bardzo wielkie pod względem materyalnym. Ale we wszystkich tych przypadkach korzyści oddzielnych gospodarstw nie dadzą się ująć w ścisłe cyfry, umieszczane w zamkniętych rachunkach, chodzi tu o stworzenie warunków rentownego gospodarowania, podczas gdy związki gospodarcze wprost biorą na siebie pewne czynności ekonomiczne, wykonywane na rachunek swych członków.

Pisząc o związkach zawodowych autor zastanawia się nad ich działalnością wychowawczą, pouczającą i imformacyjną, poczem przedstawia ich czynności w obronie zawodowych interesów rolniczych np. starania o dogodne cła i taryfy, słowem o ustawodawstwo agrarne, korzystne dla rolnictwa, ocenia ich działalność społeczną, zwłaszcza wobec kwestyi robotniczej, ich działalność jako organów administracyjnych, wyręczających państwo lub kraj w staraniach o podniesienie rolnictwa środkami, uzyskanymi drogą subwencyi, wyrażając przytem zapatrywanie, że Towarzystwa rolnicze, oparte na dobrej woli członków nie są odpowiednimi organami administracyi agrarnej, to też za granicą zastąpiono je radami kultury krajowej lub Izbami rolniczemi. Kończy część pierwszą rzecz o związkach zawodowych przymusowych, przyczem jako przykład opisuje autor pokrótce pruskie Izby rolnicze.

Część druga obejmuje spółki producentów rolniczych, zawiązywane celem prowadzenia pewnych przedsiębiorstw na wspólny rachunek członków, a zatem parcelacyjne i dzierżawne, kredytowe, spożywcze, wytwórcze i handlowe, nie mniej spółki dla ubezpieczeń rolniczych, zwłaszcza zwierząt domowych, oraz próby prowadzenia całego gospodarstwa wspólnie przez członków stowarzyszenia.

Ostatni ustęp zawiera bibliografię zwłaszcza obfitą w zakresie polskiej literatury. Rozprawa kosztuje 1·50 kor., a biuro Komitetu sprzedaje je członkom Tow. Rolniczego, podobnie jak i inne wydawnictwa Komitetu po połowie ceny księgarskiej.

Z.

Nowy kredyt melioracyjny.

Dokończenie.

Obecny więc stan kredytu melioracyjnego jest taki:

1. Dla spółek drenarskich małej włościańskiej własności udzielone bywają zasiłki bezzwrotne przez państwo i kraj, w wysokości po $^1/_3$ części kosztu — razem $^2/_3$. Resztę, t. j. $^1/_3$ część kosztu, conajmniej, obowiązani są członkowie takiej spółki gotówką złożyć. Gdy spółka obejmuje znaczniejszą liczbę członków, może gmina zaciągnąć pożyczkę w Wydziale krajowym z funduszu dla gmin na rzecz członków spółki, od których sobie odbiera raty przy podatkach.

2. Własciciele więksi korzystają dotychczas prawie tylko z kredytu Banku melioracyjnego. Dług swój spłacają po wykonaniu robót gotówką, lub dług ten konwertują w Towa-

rzystwie kredytowem ziemskiem. Obydwa te rodzaje kredytów, prawie jedynie doznają zastosowania, gdyż przedstawiają następujące korzyści:

1. Energiczne przeprowadzenie robót w możliwie najkrótszym czasie.

2. Raty lub znaczną część zwiększonego dochodu, uzyskanego wskutek melioracyi, dostaje się właścicielom gruntów zaraz od samego początku.

3. Zachody połączone z zakupnem materyałów jako też pozyskaniem robotników znacznie są mniejsze.

Wszystkie te korzyści przejmuje nowy kredyt melioracyjny, z dodatkiem wolnych trzech lat i bezprocentowości.

Z uwagi jednak, że fundusze przeznaczone na zasiłki i na pożyczki gminne są ograniczone, przeto tylko pewna część drobnej własności korzystać z nich może, reszta czekać musi swojej kolei. Fundusz zasiłkowy wynosi 100.000 koron rocznie, razem przeto z konkurencyą włościańską 150.000 k. Licząc koszt drenowania jednego morga 160 koron rocznie, można zdrenować gruntów włościańskich w kraju 937 morgów. Ponieważ w kraju gruntów włościańskich, wymagających drenowania, jest około 900.000 morgów, więc w ten sposób drenując, potrzebaby lat przeszło 900.

Z instytucyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego drobna własność korzystać nie może.

Zestawiając wyszczególnione powyżej zalety i wadliwości dotychczasowego kredytu melioracyjnego, wypada dążyć:

1) by Towarzystwo kredytowe ziemskie uzyskanie dodatkowych pożyczek $4^1/_2\%$ na grunta zmeliorowane możliwie ułatwiało przez jak najtańsze skonwertowanie pożyczek melioracyjnych bezprocentowych;

2) by Sejm utworzył w Banku krajowym oddział melioracyjny, któryby (podobnie jak czeski Bank krajowy) udzielał tak spółkom wodnym (drenarskim) jak pomniejszym właścicielom gruntów pożyczek nisko oprocentowanych i umarzalnych w latach 50—78, a to przy pomocy emisyi obligów melioracyjnych, oraz ulg skarbowych, przyznanych ustawą z dnia 20 czerwca 1884 r. (Dz. p. p. Nr. 116) dla przedsiębiorstw subwencyonowanych z państwowego funduszu melioracyjnego;

3) by c. k. Rząd w drodze konstytucyjnej zmienił ustęp 5 §. 2-go ustawy z dnia 6 lipca 1896 r. (Dz. p. p. Nr. 144) w tym kierunku, aby renta melioracyjna przy 4% odsetkach nie przenosiła $4{\cdot}4\%$ kapitału — bez dodatku na administracyę. ($^1/_4\%$ — razem $4{\cdot}65\%$);

4) by Wydział krajowy przy udzielaniu pożyczek bezprocentowych zmienił zasadę punktu 6 okólnika z dnia 27 stycznia 1905 L. 117.158/04 dla poszczególnych właścicieli, przez wypuszczenie warunku „o ile właściciele nie mogą na innej drodze uzyskać pożyczki nisko oprocentowanej“, zaś warunek zabezpieczenia hipotecznego w granicach dwóch trzecich wartości posiadłości, obliczonej według czterdziestokrotnego czystego dochodu katastralnego, uzupełnił przez dodanie „zwiększoną o połowę przyrostu wartości, spodziewanego z przedsiębiorstwa melioracyjnego“ (§. 2 punkt 4 ustawy z r. 1896), względnie wystarał się na odpowiedniej drodze o umożliwienie uzyskania pierwszeństwa hipotecznego, bez dopuszczenia wypowiedzenia długu poprzednich pożyczek hipotecznych.

Wnioski wymienione pod 2 i 3 uchwaliło walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarczego we Lwowie w dniu 4 marca b. r. w myśl referatu dyrektora krajowego biura melioracyjnego, p. Andrzeja Kędziora, w uznaniu niedostatecznej obecnej organizacyi kredytu melioracyjnego i poleciło swemu komitetowi odnieść się z tem do Wydziału krajowego i c. k. Rządu. Z rozważenia okólnika Wydziału krajowego o nowym kredycie melioracyjnym bezprocentowym wysnuwa się szczególniejsze ułatwienia i opieka Wydziału krajowego dla spółek właścicieli obszaru dworskiego i posiadłości sąsiednich włościańskich. Taka spółka dworu z włościanami liczyć może na najłatwiejsze uzyskanie pożyczki bezprocentowej i największe oszczędzenie członkom spółki kosztów przez wyjednanie im wszystkich ulg skarbowych (po myśli ostatniego ustępu §. 11 ustawy z dnia 30 czerwca 1884 r. Dz. p. p. Nr. 116).

Poszczególni zaś właściciele gruntów, starający się o pożyczkę bezprocentową — oprócz trudniejszych warunków w uzyskaniu pożyczki, będą mieli znaczniejsze koszta do poniesienia z tytułu opłaty wszystkich kosztów stempli, należytości i podatku. W interesie przeto właścicieli posiadłości dworskich chciałbym szczególniejszy nacisk na tę okoliczność położyć i zachęcić ich, aby zgłoszenia swe o pożyczkę melioracyjną bezprocentową wnosili w spółce z sąsiednimi włościanami, którzy zazwyczaj równie lub jeszcze w znaczniejszym stopniu potrzebują melioracyi gruntowej.

Oprócz wymienionych względów, spółka dworu z włościanami może spowodować pożądane skutki na przyszłość. Spodziewać się bowiem można, że raz zawiązana we wspólnym interesie polepszenia bytu — przy dobrej woli u większości członków takiej spółki — może być zawiązkiem stałego stowarzyszenia rolniczego miejscowego, w celu lepszéj uprawy, sprowadzania taniej lepszych narzędzi, nawozów, nasion, w celu robienia doświadczeń, teoretycznej i praktycznej wymiany zdań, w celu podniesienia hodowli bydła i wogóle pobudzenia do przedsiębiorczości i pomysłowości rolników. Wpływ światłych większych właścicieli — dobrą wolą przejętych w takich spółkach — może być tylko bardzo zbawiennym, a tem samem wielce dla kraju pożądanym.

W tej myśli warunki nowego kredytu pojmując — znaczenie wymienionych wadliwości dla poszczególnych właścicieli nieskończenie maleje — rośnie zaś znaczenie spodziewanego rezultatu, gdy pojedynczy szukać będzie swego dobra wraz z interesem ogółu — na razie wspólnie ze swojem otoczeniem.

W końcu nadmienić wypada o krótkiej trwałości kredytu (dziesięcioletniej). Ostatnie roboty — przewidziane przy pomocy nowego kredytu melioracyjnego — skończyć się mają w roku 1916. Gruntów zdrenowanych przybędzie w ten sposób, licząc po 2.500 morgów rocznie, około 25.000 morgów.

Po koniec r. 1904 zdrenowanych wogóle było w kraju blisko 72.300 morgów. Z pomocą krajowego biura melioracyjnego drenuje się rocznie w kraju 4.500 morgów. Z pomocą Banku melioracyjnego rocznie około 2000 morgów. Z końcem przeto r. 1916 spodziewać się można 175.000 morgów w kraju gruntów zdrenowanych na ogólną powierzchnię 1,500.000 morgów, wymagających koniecznie drenowania. Po roku 1916 pozostanie jeszcze przeszło 1,300.000 morgów.

Akcya ta, nawet przy pomocy kredytu bezprocentowego 5,000.000 kor., będzie za powolną i gdyby na tem poprzestać się miało, musiałaby budzić troskę o przyszłość naszych rolników, w porównaniu z zachodem. Pod względem ilości i jakości produktów pozostawać musielibyśmy coraz więcej w tyle, tem gorzej, że pozbawieni niepodległości, zastoju jej powagą osłaniać już nie możemy.

Ze wzrostem ludności a brakiem przemysłu i chleba, czekałaby służba u obcych po za granicami kraju, lub u obcych w kraju, ale przytem musiałoby się ciągle ustępować i ginąć.

Nowy więc kredyt należy przyjąć jako nowe doświadczenie, by po rezultacie stąd osiągniętym przystąpić do stanowczej akcyi, któraby już przewidziała i objęła szybszy termin dokończenia rozpoczętego dzieła.

Kraków w kwietniu 1905 r. *Franciszek Vetulani.*

Instrukcya

dla Towarzystw rolniczych okręgowych

napisał

Stefan Bojanowski.

Ciąg dalszy.

a) Ruch kasowy wyszczególniony jest dokładnie w Księdze głównej. W dochodach podaje się w sprawozdaniu na pierwszem miejscu pozostałość kasową z roku ubiegłego (o ile takowa była), następnie wyszczególnia się rodzaje (kategorye) dochodów według bocznych rubryk Księgi głównej.

W rozchodach na pierwszem miejscu wpisuje się niedobór kasowy (jeżeli był z końcem ubiegłego roku) następnie wyszczególnia się tak samo, jak w dochodach rodzaje (kategorye) rozchodów według bocznych rubryk Księgi głównej i odpisuje się z niej zamknięcie rachunkowe. Ostatnią zatem pozycyę stanowi „pozostałość“ lub „niedobór“, wyrównujący sumę dochodu i rozchodu. Cyfry w rocznem sprawozdaniu kasowem muszą być bezwarunkowo identyczne z cyframi Księgi głównej.

b) Bilans Funduszów obejmuje wszystko to, co w dniu zamknięcia dany Fundusz posiada (Activa), i to, co jest winien (Passiva). Do Activów zalicza się zatem to wszystko, czego dany Fundusz jest właścicielem, względnie to, co się temu Funduszowi w dniu zamknięcia należy; natomiast do Passivów zalicza się wszelkie pretensye do tego Funduszu, czyli jego długi.

N. p. Bilans Funduszu hodowlanego, który może mieć:

w Activach:

1. Pozostałość kasowa	1005.75	kor.
2. Zaległa subwencya Komitetu na premiowanie bydła	255.00	„
3. Należytość za sprzedane buhaje	1900.00	„
4. Inne	150.90	„
Razem	3311.65	kor.

w Passivach:

1. Reszta za zakupione buhaje	2000.00	kor.
2. Niewypłacone subwencye hodowcom na utrzymanie buhajów	400.00	„
3. Niezapłacony rachunek weterynarza za szczepienie buhajów	75.00	„
Razem	2475.00	kor.

Różnica między Activami (stan czynny) a Passivami (stan bierny) tutaj w tym wypadku 836 kor. 65 h. przedstawia stan rzeczywisty Funduszu w dniu zamknięcia rachunków.

„Pozostałość“ lub „niedobór“ wykazany we Funduszach w Księdze głównej przedstawia nam tylko stan kasowy Funduszu, który nie potrzebuje być stanem rzeczywistym tego Funduszu, bo kasa może wykazać n. p. niedobór, a jednak Fundusz może mieć majątek, ale nie uwidoczniany w Księdze głównej dlatego, że do kasy nie wpłynęły zaległe n. p. subwencye, niespłacone długi lub inne należytości, a ponieważ do kasy nie wpłynęły, przeto też niezapisane są do Dziennika kasowego, co pociąga za sobą i to, że nie mogły być przekontowane do Księgi głównej.

ad III. Bilans Towarzystwa jest zebraniem bilansów poszczególnych Funduszów i obejmuje całość Activów i Passivów Towarzystwa, a różnica między Activami a Passivami wykazuje stan majątkowy całego Towarzystwa.

Zatem bilans ogólny Towarzystwa obejmować winien:

A) w Activach:

1. Gotówkę znalezioną w kasie (Dziennik kasowy).
2. Efekta np. wartość sztuk rozpłodowych (Księgi inwentarzy).
3. Wierzytelności Towarzystwa (Książka saldo conti).
4. Inwentarz nieruchomy (meble, sprzęty, biblioteka i t. d.).
5. Zapasy (n. p. Działu handlowego).

Razem tyle i tyle.

B) w Passivach:

Długi Towarzystwa (saldo conti) tyle i tyle

a „saldo takie a takie wykaże stan majątku Towarzystwa w dniu zamknięcia jego rachunków.

IV. Układanie rocznych sprawozdań.

Komitet centralny, znając doniosłość organicznej pracy w poszczególnych Towarzystwach okręgowych, od której rozwój całego Towarzystwa zależy, dokłada wszelkich starań, aby ta praca dobre wydawała owoce, a celem przedstawienia obrazu tej pracy w każdorocznem swojem Sprawozdaniu, drukuje również i Sprawozdania z działalności poszczególnych Towarzystw rolniczych okręgowych, która to działalność, łącząc się z pracą Komitetu, stanowić winna harmonijną całość, zdążającą do jednego wspólnego celu, t. j. do podnoszenia gospodarstwa krajowego.

Ta dążność do jednego celu winna się przebijać we formie rocznych sprawozdań poszczególnych Towarzystw, to znaczy, że nader pożądaną byłoby rzeczą, aby ich Wydziały nadsyłały do Komitetu swe roczne sprawozdania mniej więcej według jednego układane wzoru, bo ten jednolity sposób zestawiania sprawozdań winien cechować wspólność pracy, a zarazem ułatwiać porównanie działalności pojedynczych Towarzystw.

Zapewne, że jednego szematu dla wszystkich Towarzystw nie da się ułożyć, bo nie wszystkie Towarzystwa w jednych i tych samych kierunkach z równą pracować mogą intenzywnością, gdyż ona zależy od wysokości otrzymanych subwencyj, jak również od warunków i potrzeb miejscowych, ale z góry można przewidzieć, że całość sprawozdania z rocznej działalności każdego Towarzystwa okręgowego, omawiając następujące podstawowe działy, da się ułożyć wedle poniżej zestawionego wzoru:

I. Skład i zarząd Towarzystwa.

W tej części Sprawozdania wymienić należy powiat lub powiaty polityczne, na które Towarzystwo okręgowe swą działalność rozciąga.

Następnie podać się tutaj powinno obraz ruchu członków, t. j. wykazać, wielu członków liczyło Towarzystwo z początkiem roku, wielu przybyło i wielu ich w ciągu roku ubyło, wielu wreszcie pozostało. Zestawiając zaś cyfrę powiększenia lub zmniejszenia się ilości członków w porównaniu do roku ubiegłego, daje się obraz większego lub mniejszego zainteresowania się Towarzystwem rolników zamieszkałych w obrębie działalności tegoż Towarzystwa.

Wydział Towarzystwa winien również w tem miejscu bez wymienienia nazwisk żyjących członków, podać powody ich wystąpienia z Towarzystwa (n. p. ilość członków, którzy się przeprowadzili w inną okolicę, którzy z powodu niepłacenia wkładek wykreśleni zostali i t. d.) natomiast członków zmarłych należy wymienić z imienia i nazwiska, gdyż Prezes Komitetu centralnego, zagajając ogólne roczne Zebrania, poświęca zmarłym członkom żałobne słowa wspomnienia. Ten dział winien następnie wykazać ewentualne zmiany, które w ciągu roku zaszły w składzie Prezydyum lub Wydziału i podać skład ten przy końcu roku, a zatem wymienić:

a) Członków Prezydyum,
b) „ Wydziału

jak niemniej wyszczególnić imię i nazwisko sekretarza Towarzystwa, ulicę, gmach lub miejsce, gdzie się biuro znajduje i godziny, w których jest dla stron otwarte, wreszcie podać spis wszystkich członków czynnych z dokładnem wymienieniem ich imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania i ostatniej stacyi pocztowej.

Następnie wylicza się w tym dziale sprawozdania kiedy i wiele odbyło się ogólnych Zebrań członków? czy byli na nich obecni delegaci Komitetu centralnego i którzy? czy były wygłoszone odczyty lub referaty, przez kogo i jakie? kiedy i wiele odbyło się posiedzeń Wydziału? wreszcie czy, kiedy i w jakich sprawach Wydział Towarzystwa specyalne zwoływał konferencye lub ankiety? Jeżeli Towarzystwo z łona swych członków wybierało jakie komisye, to wymienić wypada z których członków one się składały i w jakim celu były wybrane.

Dok. nast.

Ze stołu redakcyjnego.

Dr. Józef Pawłowski: *„Znaczenie cukrownictwa dla Galicyi“.* Lwów 1905. Bardzo aktualna sprawa ważności uprawy buraka cukrowego i znaczenia cukrownictwa, jako gałęzi przemysłu rolniczego, dla gospodarstwa krajowego i sprawy uprzemysłowienia kraju, doznała obszernego omówienia w powyższej pracy.

Autor opierając się na szczegółowych zestawieniach statystycznych zarówno krajowych, jak i rządowych, dalej na bezpośrednio zbieranych datach z 24 folwarków i 18 gospodarstw włościańskich, leżących w rejonie cukrowni w Przeworsku i Żuczce, przedstawia w szeregu rozdziałów znaczenie cukrownictwa dla rolnictwa, oraz wpływ tegoż na inne gałęzie gospodarstwa krajowego, stosunki socyalne i ogólno kulturalne. Po krótkim opisie gospodarstw badanych przez siebie szczegółowo, omawia autor wpływ buraków cukrowych na produkcyę roślin (uprawa mechaniczna, nawożenie, melioracye, w szczególności drenowanie, plony, przemiana gospodarstw zbożowych na płodozmienne), i na hodowlę zwierząt gospodarskich (bydła opasowego, mlecznego, rozpłodowego, trzody chlewnej, koni, inwentarza roboczego).

Zastanawiając się nad wpływem uprawy buraków cukrowych w obu powyższych kierunkach, dochodzi autor do wniosku, że zarówno na uprawę roślin, jak na hodowlę zwierząt uprawa buraka cukrowego działa dodatnio. A jakkolwiek przecenia w niektórych wypadkach wartość odpadków z cukrowni jako karm (wytłoków względnie melasy, przyznając pierwszym większą wartość odżywczą, jak wywarom, a drugiej taką jak karmom treściwym, na co nie możnaby się godzić w zupełności), to jednak obliczenia oparte na faktycznych danych, wziętych z poszczególnych gospodarstw, wykazują na ogół owo korzystne oddziaływanie we wspomnianych kierunkach.

W dalszym ciągu zastanawia się autor nad wpływem uprawy buraków cukrowych i cukrownictwa na t. zw. przez siebie środki gospodarowania jak inwentarz martwy, budynki, grunt, kapitał obrotowy, pracę ludzką; wszędzie wywarła uprawa buraka wpływ korzystny, zwłaszcza przyczyniła się do zwiększenia się zarobków robotników rolnych o prawie 1 milion kor., oraz do zmniejszenia się lub nawet ustania emigracyi w okolicach plantujących buraki. Opierając się na szczegółowych zestawieniach z badanych przez siebie typowych gospodarstw, dochodzi autor do wniosku, że zysk z uprawy 1 m. buraków cukrowych jest o 44% do 180% większy niż z 1 m. ziemniaków, a o 150% do 195% wyższy jak z 1 m. pszenicy; przytem dochody gospodarstwa w którem uprawia się buraki cukrowe, stają się stalsze i wzrastają a tem samem podnosi się wartość majątku. W drugiej części pracy zajmuje się autor rozpatrzeniem wpływu cukrownictwa na inne gałęzie gospodarstwa krajowego, mianowicie na przemysł (przytoczone są daty o kosztach materyałów pomocniczych, zużytkowanych przez cukrownie Towarzystwa przeworskiego, w jednej kampanii), stosunki robotnicze, zapotrzebowanie techników i urzędników, lokacyę i oprocentowanie kapitałów, dalej na handel, komunikacye, wreszcie na ogólno-ekonomiczne i kulturalne stosunki kraju.

Z całej pracy widnieje szczera chęć przysłużenia się sprawie poparcia uprawy buraków cukrowych w kraju, a czytelnik znajdzie w niej wiele interesujących szczegółów, rozświetlających krajowe stosunki rolniczo-ekonomiczne i mogących zachęcić do uprawy buraka cukrowego.

Sprawy bieżące.

Stan zasiewów z końcem kwietnia br. w zachodniej części kraju przedstawia się na ogół dosyć korzystnie. Oziminy w ogólności przezimowały dobrze, w niektórych tylko okolicach i to przeważnie na pagórkach wymarzła częściowo pszenica i rzepak, a gdzie niegdzie zginął pod śniegiem i jęczmień ozimy. Wskutek dość silnego przymrozku w drugiej połowie marca znacznie ucierpiały rzepaki, które musiano dość licznie przeorywać. Konicze jednoroczne wskutek zeszłorocznej posuchy, przedstawiają się w ogólności bardzo słabo, tak, że w bardzo wielu miejscowościach zostały przeorane. Znacznie lepiej stosunkowo przedstawiają się konicze dwuletnie pozostawione w miejsce jednorocznych. Panująca w kwietniu niepogoda z przymrozkami i zimnym wiatrem opóźniła znacznie siewy wiosenne, zaś tam, gdzie udało się siewów dokonać, skiełkowanie i wegetacya postępuje jak dotąd nader powoli. Na ogół można powiedzieć, że siewy zbóż jarych i roślin strączkowych zbliżają się do końca, a siew względnie sadzenie buraków i ziemniaków jest jeszcze w toku. Koło chmielu roboty również są w pełnym toku.

Co do widoków, to rzepak zapowiada się dobrze w powiatach: Dąbrowa, Chrzanów, Rzeszów; średnio w powiecie Łańcut i Przeworsk, gdzie w wielu miejscowościach wymarzł i będzie musiał być przeorany.

Pszenica zapowiada się w ogólności we wszystkich powiatach dobrze, stosunkowo gorzej w powiatach: Biała, Gorlice, Rzeszów, Wadowice, Wieliczka, gdzie miejscami uszkodzenia przez mrozy, zwłaszcza u siewów słabszych są znaczne.

Żyto rokuje piękne nadzieje i tylko w bardzo niewielu miejscowościach powiatów: Gorlice, Jasło, Wadowice zostało uszkodzone przez mrozy. Koniczyna przedstawia się względnie dobrze tylko w powiatach: Biała, Dąbrowa, Mielec, Myślenice; średnie plony rokuje w powiatach: Brzesko, Chrzanów, Kraków, Podgórze, Ropczyce, Strzyżów, Tarnobrzeg; miernie w powiatach: Krosno, Jasło, Łańcut, Rzeszów, Wieliczka; całkiem źle miejscami w powiatach: Krosno, Jasło, Nowy Targ, Przeworsk i Rzeszów. Wielu miejscowościach została przeorana jak np. miejscami w powiatach: Bochnia, Chrzanów, Gorlice, Nowy Sącz.

Łąki z powodu zimna wzrastają bardzo powoli.

Zakupno bydła fryzyjskiego. Ponieważ dotychczasowy sposób tworzenia obór zarodowych bydła rasy nizinnej prowadzi w zbyt wolnem tempie do zamierzonego celu, gdyż odnosi się do zbyt małej ilości hodowców i wymaga wysokich ofiar z funduszów subwencyjnych, przeto Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego postanowił w myśl zeszłorocznej uchwały dać możność hodowcom dojścia do cennego materyału rozpłodowego bydła rasy fryzyjskiej, w sposób następujący:

I.

1) Komitet zgłaszającym się hodowcom zakupi we Fryzyi potrzebną dla nich ilość sztuk zarodowych przez specyalną *ad hoc* wybraną komisyę.

2) Kwota potrzebna na zakupno musi być złożona przez interesowanych hodowców.

3) Po sprowadzeniu bydła do Krakowa nastąpi sprzedaż wszystkich sztuk w drodze aukcyi.

W tym sposobie zakupna mogą brać udział tylko tacy hodowcy, którzy są Członkami Towarzystwa rolniczego, a mianowicie:

a) hodowcy, których obory uznane są przez Komitet za zarodowe,

b) hodowcy, którzy przez lat 5 prowadzą hodowlę bydła nizinnego i posiadają przynajmniej 40 krów i dorosłych jałówek ponad 2 lata wieku.

c) hodowcy, posiadający dane przez Komitet subwencyjne obory zarodowe bydła rasy nizinnej.

4) zakupno bydła nastąpi z funduszów hodowców, biorących udział w tej aukcyi.

5) Uprawnieni do wzięcia udziału w aukcyi hodowcy, są obowiązani:

A) Przesłać na rachunek Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie (Basztowa L. 8) na mające się dla nich zakupić bydło, odpowiednią kwotę, tytułem zadatku na każdą sztukę, a mianowicie:

a) na buhaja	K. 800.—
b) na krowę	„ 500.—
c) na jałówkę starszą . .	„ 400.—
d) na jałówkę młodszą . .	„ 300.—
e) na cielę	„ 150.—

B) Powiadomić Komitet dokładnie, jakie sztuki i w jakiej ilości pragną dla siebie zakupić.

Komitet wyśle Komisyę w celu zakupna bydła tylko w tym wypadku, jeżeli ogólna kwota przez hodowców złożona wyniesie najmniej 30.000 Kor., a przyjmie zgłoszeń naj-

wyżej na kwotę 40.000 Kor. Wówczas Komisya wyjedzie do Fryzyi, zakupi zamówiony materyał, sprowadzi do Krakowa i przez aukcyę sprzeda w sposób następujący:

a) Aukcya rozpocznie się od ceny wywołania w wysokości 75% ceny zakupna i kosztów transportu loco Kraków. Poniżej tej ceny wywołania żadna sztuka nie zostanie sprzedana. Co do tych sztuk Komitet rezerwuje sobie sposób dalszego postępowania.

b) Nabywa hodowca, dający najwyższą cenę. W razie gdyby oferty doszły do 25% powyżej ceny zakupna i kosztów, a kwotę tę ofiarowało przynajmniej dwóch hodowców, licytacya ustaje i los rozstrzyga, który z licytantów staje się właścicielem odnośnej sztuki.

c) Hodowcy mogą tyle sztuk licytować, ile zamówili.

d) Licytować wolno hodowcom dalsze sztuki tylko w razie, jeżeli nie ma reflektantów na resztę bydła.

e) Gdyby kwota osiągnięta przy aukcyi nie pokryła kosztów zakupna i transportu bydła, wtedy deficyt ten pokryje Komitet, z funduszów subwencyjnych.

II.

1) Jeżeli hodowcy złożą kwotę, co najmniej 30.000 K. wyjedzie Komisya w drugiej połowie czerwca 1905 do Fryzyi, celem zakupna sztuk zamówionych. — We Fryzyi będą zakupywane tylko sztuki szczepione i nie reagujące według tamtejszych postanowień weterynaryjnych.

2) Każda sztuka zakupiona we Fryzyi będzie na miejscu oznaczona odpowiednią marką w uszach, a cena jej protokolarnie zapisaną.

3) Sztuki zostaną sprowadzone do Krakowa, gdzie odbędzie się aukcya.

4) Przed aukcyą wyda Komitet komunikat, ile kosztuje każda sztuka, celem poinformowania hodowców, biorących udział w akcyi.

5) Sztuki nabyte podlegną po sprowadzeniu ich na miejsce przeznaczenia, obowiązującej wedle ustaw obserwacyi ewentualnie 180 dni trwającej.

6) Po skończonej aukcyi Komitet zestawia z każdym hodowcą osobny rachunek, a gdyby się okazało, że cena zakupionego przez niego bydła przekracza złożoną przezeń na ten cel kwotę, winien jest hodowca zaraz po aukcyi wyrównać tę różnicę.

III.

1) Sztuki na aukcyi nabyte, przechodzą na własność hodowcy z tem zastrzeżeniem, że sztuk tych sprzedawać nie wolno, przed upływem lat 5, gdyż mają one służyć dla podniesienia hodowli w obrębie działalności Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

2) Jeżeli niezdolność do chowu, albo choroba wymagają pozbycia sztuki, winien hodowca donieść o tem Komitetowi z żądaniem zbadania powodów i dopiero po uzyskaniu pozwolenia ze strony Komitetu może przeprowadzić sprzedaż. W wypadkach nagłych powinien hodowca udowodnić konieczność dokonanej sprzedaży odpowiednim świadectwem weterynarza.

Zgłoszenia na zamówione sztuki przesyłać należy do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (ul. Basztowa l. 6) do dnia 15 maja 1905, a potrzebna w myśl ust. A) na ten cel kwota, winna wpłynąć do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu (Kraków, Basztowa l. 8) najpóźniej do dnia 10 czerwca b. r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu we wtorek 2 maja 1905 r.

Spodziewana tendencya zwyżkowa ujawiła się na dzisiejszym targu rzeczywiście, lecz wobec zajęcia stanowiska wyczekującego przez giełdy zagraniczne, śledzące dosyć niejasne położenie na rynkach amerykańskich do większych transakcyi nie przyszło. Pszenica zwłaszcza biała była poszukiwana i do 10 hal. lepiej płacona jak w piątek. Niemniej żyto płacono 10 hal. drożej. Jęczmień bez interesu. Owies miał odbyt niezły po cenach niezmienionych. Z innych artykułów na ważniejszą wzmiankę zasługuje spadek cen fasoli, oraz zwyżka cen koniczyny białej i czerwonej, której przewidywany brak w przyszłości już teraz daje się odczuwać.

Sprzedawano: pszenicę białą po 0.00—9.75 K., pszenicę czerwoną po 9.40—9.65 K., żyto po 7.40—7.80 K., jęczmień po 7.30—7.70 K., owies po 7.50—8.25 K., groch po 9.50—11.50 K., bobik po 8.00—8.25 K., wyka po 10.00—11.50 K., fasola czerwona po 11.50—12 50 K., koniczyna biała po 50.00—60.00 K., koniczyna czerw. po 55.00—70.00 K., otręby pszenne po 5.80—6.10 K., otręby żytnie po 5.80—6.10 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

	Maj	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	26	17.20—17.60	12.50—13.00	14.60—15.50	14 60—15.20
Tarnów	28	17.00—18.00	13.00—14 50	13.00—15.00	14.00—16.00
Podwołoczyska .	26	16.20—16.90	12.20—12.60	12.40—13.60	12 30—13.00
„ ros. bez cła	26	13.60—14.80	10.60—11.20	11.80—13 40	11.10—11.80
Wiedeń	25	17.20—18.80	15.00—15.50	15 80—18.00	14.50—15.20
Peszt	2	18.34—18.36	14.70—14.80	00.00—00.00	13.90—13.92
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Wrocław	1	16.00—17.70	13.00—13.80	14.30—16.00	13.50—15.00
Ceny w markach za 100 *kg*.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 25/IV 14.80—15.40 K. **Lwów** 18/IV 13.50—14.50 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 25/IV 14.80—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 2/V 15.00—17.50 K. **Wiedeń** 25/IV 16.00—17.00 K., **Lwów** 26/IV 17.00—17.50 K. **Peszt** 2/V 14.94—14.96 K. **Tarnów** 28/IV 18.00—19.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 7/III 00.00—00.00 K. **Tarnów** 28 IV 19.00 - 21.00 K. **Lwów** 26/IV 18.50—19.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 24/I 21.00 - 26.00 K. **Lwów** 26/IV 13.50—20 00 K. **Tarnów** 28/IV 20.00—25.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 26/IV 23.00—25.00 K.

Chmiel. Wiedeń 17/III zatecki miejski 275—290 K, zatecki okoliczny. 255 - 265 K, anschauer czerwony 235—245 K., zielony 215—225 K. za 50 kg. **Lwów** 26/IV 150—170 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 3/III 22.00—22.50 K. **Lwów** 26/IV 23.00—23.50 K. **Wiedeń** 31/I 23.00 - 24.00 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 2/V 24.10—24.30 K. **Tarnów** 28/IV 21.00—23.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 2/V 6.00—7.50 K. **Wiedeń** 21/IV 5.00—8.00 K. **Tarnów** 28/IV 4.00—5.00 K. **Lwów** 26/IV 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 26/IV 120.00—150.00 K. **Podwołocz. galic.** 18/XII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 18/I 96.00—130.00 K. bez cła. **Wiedeń** 14/IV styryj. 156.00—160.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 2/V 80.00—110.00 K. **Lwów** 26/IV 90.00—130.00 K. **Wiedeń** 14/IV 110.00—115.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 25/IV galicyjskie prima 79 00—84.00 K., secunda 72.00 - 78.00 K., tertia 64.00—71.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 399 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 27/IV prima 108.00—116.00 K. tłuste 122.00—126.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 5/V. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 626 sztuk, jałownika 124, cieląt, 438 owiec i kóz 2, nierogacizny 146. Płacono za woły 68—72 K., za krowy po 66—70.00 K. buhaje 72—81 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 34—44 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 132—148 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 21/IV deserowe 3.20—4 00 K., wiejskie 2.80—3.20 K. zwykłe targowe 2.40—2.60 K. **Kraków** 2/V targowe 2.40—2.80 K. za 1 kg. **Hamburg** 29/IV stołowe I klasy 210.00—222.00 M, II klasy 200.00—206.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 29/IV dworskie i spółkowe, prima 216.00—222.00 M., secunda 210.00—220.00 M., tertia 000.00—000.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 21/IV prima 35—36 sztuk, secunda 37—38 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 2/V 2.80—3.40 K. **Berlin** 3/III 0.00—0.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 21/IV surowy 75% 46.80—47.00 K., rafinowany 90% bez opłaty 139.25—139.75 K.

Lwów 26/IV 42.00—42.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 2/V 9 20—11.20 K. **Tarnów** 28/IV 7.00—11.40 K. **Wiedeń** 21/IV 6.00—9.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 2/V 11.20—12.00 K. Wiedeń 21/IV 6.40—9.40 K. za 100 kg.
Słoma. Kraków 2/V 4.60—5.20 K. Tarnów 28/IV 3.50—4.00 K. Wiedeń 21/IV 6.20—6.30 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozpisuje konkurs na posadę asystenta kontrolnego dla przeprowadzenia kontroli mleczności (na wzór duński) w subwencyjnych oborach zarodowych Komitetu.

Wymagane są: ukończona szkoła rolnicza, przynajmniej 2-letnia praktyka rolnicza w gospodarstwach o ile możności mlecznych; pożądany jest ukończony kurs mleczarski.

Bliższe obowiązki asystenta będą określone osobną instrukcyą; kandydat będzie w każdym razie obowiązany także do praktycznego demonstrowania dojenia.

Wynagrodzenie w miarę kwalifikacyi. Podania, ewentualnie osobiste zgłoszenia przyjmuje Komitet c. k. Tow. roln. krak. (Basztowa 6) do dnia 15 maja 1905 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.